

Rafał Dąbrowski: Witajcie! Dziś udaję się do pięknego Zamościa, by dowiedzieć się, jak bardzo eko jest to miasto.

Nina: Wiecie, co dzieje się z segregowanymi przez Was śmieciami?

Rafał: Postaramy się odpowiedzieć Wam na to pytanie. Część tego odcinka została nagrana w podzamojskim Dębowcu – spodziewajcie się zatem różnych dziwnych dźwięków w tle, bo w zakładzie, w którym gościliśmy, było naprawdę głośno.

Praca w terenie – to lubię! Jesteśmy w Regionalnym Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu. Obiekt wbrew pozorom położony jest naprawdę malowniczo wśród pięknych łąk. No, ale... co tu dużo kryć – fiołkami w tym zakładzie nie pachnie. Cóż, taka branża! Jest też bardzo głośno, teraz akurat stoimy w cichym miejscu, ale postaram się, byście usłyszeli, jak pracują maszyny odpowiedzialne za przetwarzanie odpadów generowanych przez mieszkańców Zamościa i okolic. Posłuchajcie!

Naprawdę robi to wszystko ogromne wrażenie. Nie traćmy jednak czasu – idę do naszej dzisiejszej ekspertki. Na rozmowę umówiliśmy się w biurze.

Ekspertka: Małgorzata Bzówka, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Zamościu.

Rafał: Pani Małgorzato, proszę uchylić nam rąbka tajemnicy i powiedzieć, gdzie i jak przenikają się projekty unijne z zagospodarowaniem odpadów generowanych przez mieszkańców Zamościa. Chodzi oczywiście o projekt, w ramach którego zostały zakupione supernowoczesne maszyny dla Zakładu w Dębowcu.

Ekspertka: Projekt sam zakończył się w 2018 roku, miał za zadanie doposażyć Regionalny Zakład Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu, i trafiły tutaj maszyny, które zostały zakupione w ramach projektu zwiększania efektywności, przetwarzania i recyklingu tak naprawdę, bo o tym będzie przede wszystkim mowa.

Rafał: Jaki sprzęt został zakupiony ze środków Unii Europejskiej?

Ekspertka: Ten projekt zakładał zakup kilku urządzeń, ale to, na co warto zwrócić uwagę, to jest rozdrabniacz przeznaczony do rozdrabniania odpadów wielkogabarytowych i odpadów zielonych, bo odpady zielone rozdrobnione powodują to, że szybko wracają do nas, do natury, czyli jak Państwo macie tą słynną choinkę zieloną, która stoi sobie przed świętami Bożego Narodzenia, to trafia do nas, ona jest rozdrobniona i wraca z powrotem do natury, jest kompostem i być może na niej też wyrosną kolejne choinki, i to jest najprostsza i najbardziej naturalna metoda recyklingu związanego z odpadem zielonym. No i kruszarka udarowa, drugi sprzęt dla nas ważny, no bo wiadomo, że odpady rzędu tych odpadów budowlanych i rozbiórkowych to jest, to taka kula u nogi dla każdej instalacji, bo są to duże gabaryty i rozkruszenie ich powoduje również podobną sytuację, czyli powrót do materiałów budowlanych, do wykorzystania tego kruszywa, które powstaje jako materiał budowlany.

Rafał: Recykling kojarzy nam się głównie z metalem, plastikiem, szkłem i papierem. Czy słusznie?

Ekspertka: Chyba nie, dlatego że to, o czym przed chwileczką powiedziałam – to jest też pewnego rodzaju zamknięty system recyklingu, czyli jakby tego drugiego życia dla odpadu, w przypadku tego gruzu wspomnianego i również materiałów budowlanych wszelkiego rodzaju. One w dalszym ciągu są przetwarzane ponownie i jakby wykorzystywane, więc jest to błędne pojęcie, że tylko i wyłącznie te rzeczy, te odpady, czyli to, co Pan wymienił, metal, papier czy plastik, jest tym recyklerowym odpadem. Myślę, że powinniśmy doprowadzić do sytuacji takiej, która perfekcyjnie by

wykorzystywała każdy rodzaj odpadu, i to jest ten system zamknięty, o który tak naprawdę chyba wszyscy walczymy, bo chcemy, żeby Ziemia była miejscem dobrym do mieszkania i takim, które zostanie dla przyszłych pokoleń, a nie zaśmiecona, bo brodzić po kolana w śmieciach nikomu nie jest fajnie.

Rafał: Czyli dzięki tym maszynom odpady na wysypiskach zajmują mniej miejsca, a część z nich może zostać ponownie wykorzystana?

Ekspertka: Tak, oczywiście i rozdrabniarka, i rozkruszacze tutaj do materiałów budowlanych jak najbardziej powodują, że odpady są w mniejszym gabarycie i zajmują mniej miejsca. Dzięki temu są jakby w mniejszych ilościach magazynowane, mniej tych powierzchni potrzeba, a co z tego wynika? Wynika też z tego, że mniejsze są opłaty za śmieci, więc się przekłada, to wszystko przekłada się na kieszenie mieszkańców. Dofinansowanie jest naprawdę bardzo dobrym rozwiązaniem, bo oczywiście w gospodarce odpadami jest bardzo prosta logika czy matematyka, mianowicie: pół miliona, milion, półtora – takie są koszty.

Rafał: A gdyby nie Fundusze Europejskie, czy Państwa przedsiębiorstwo mogłoby sobie pozwolić na zakup tak nowoczesnego i efektywnie działającego sprzętu?

Ekspertka: Fundusze Europejskie naprawdę wzmocniają działalność gospodarki odpadowej i bardzo dobrze ją wspomagają, finansują rzeczy, które dla wielu przedsiębiorstw byłyby nieosiągalne. Nasze przedsiębiorstwo oczywiście generuje finanse, generuje środki, które mogłyby być przeznaczone na tego typu zakupy, ale na pewno nie w takich ilościach i na pewno nie za takie duże pieniądze, więc jest to naprawdę ogromne wsparcie dla nas i dzięki temu możemy tak naprawdę nie obciążać tymi kosztami mieszkańców miasta, co też jest dla nas bardzo ważne. Dofinansowanie po prostu idealnie pomaga na możliwość sfinansowania nawet dla Zakładu, który nie ma możliwości finansowych bardzo dużych. Tutaj dofinansowanie było 70%-owe, więc dla nas to było naprawdę bardzo duże, bardzo duże wsparcie.

Rafał: Wracamy na teren Zakładu. Widzę, że czeka na mnie Pan Krzysztof – ekspert od kruszarek i rozdrabniarek, a więc od urządzeń, o których opowiadała nam Pani Prezes. Dzień dobry, Panie Krzysztofie, proszę powiedzieć, jak się pracuje na tak nowoczesnym sprzęcie.

Ekspert: Ten nowoczesny sprzęt na pewno niezbędny jest do codziennej naszej pracy z uwagi chociażby na możliwości techniczne przerobu ilości odpadów, bez tych urządzeń nowoczesnych nie poradzilibyśmy sobie, dlatego też służą one przede wszystkim do przygotowania odpadów i przekazania jak największej ilości do recyklingu.

Rafał: Kiedy nie było tych supernowoczesnych urządzeń, czy praca przez nie teraz wykonywana była mniej efektywna, czy – inaczej mówiąc – dałoby się wykonywać te czynności bez tych właśnie maszyn?

Ekspert: Na pewno dałoby się wykonywać te czynności bez tych maszyn, aczkolwiek jakby stopień pozyskiwania surowców bez tych maszyn byłby bardzo niski.

Rafał: A ile ton odpadów dziennie udaje się przetworzyć dzięki temu sprzętowi?

Ekspert: Posiadamy kruszarkę o wydajności 50 ton na godzinę kruszenia odpadów budowlanych. Oczywiście te ilości ton też są uzależnione od jakości tych odpadów – jeśli odpady przeznaczone do kruszenia, odpady z gruzu będą ciężkie, to wiadomo, że wydajność będzie większa, jeśli będą lekkie, ta wydajność będzie mniejsza, natomiast jeśli chodzi o rozdrabniacz odpadów wielkogabarytowych, to jest urządzenie o wydajności do 20 ton na godzinę i też uzależnione jest to od masy wsadu

odpadów, czyli jakby masy odpadów, które są przeznaczone do rozdrobnienia. Na chwilę obecną kruszarka do gruzu służy nam do przetwarzania dziennie około 10 ton odpadów, natomiast rozdrabniacz – około 12 ton odpadów wielkogabarytowych.

Rafał: Bardzo dziękuję za rozmowę. Kolejna dawka wiedzy o korzyściach, jakie niosą dla nas Fundusze Europejskie, zdobyta! To my odpowiadamy za to, co trafia na składowisko śmieci, a dzięki nowym maszynom i technologiom recykling odpadów staje się bardziej wydajny. Pamiętajmy: wspólnie dbajmy o nasze środowisko.

Nina: Więcej pozytywnych informacji i przykładów ciekawych projektów znajdziecie na stronie: www.rpo.lubelskie.pl – jak zwykle zapraszamy też na kolejne audycje o Lubelskich Funduszach Europejskich, które już niebawem!

Rafał: Do usłyszenia w kolejnym odcinku – kłania się Rafał Dąbrowski.